POWIAT ŁOMŻYŃSKI POWIAT KOLNEŃSKI POWIAT ZAMBROWSKI POWIAT WYSOKOMAZOWIECKI POWIAT GRAJEWSKI

narew.info

TYGODNIK NR 844 17 LISTOPADA 2026 ROK XVIII www.narew.info redakcja@narew.info reklama@narew.info

Piątnica
L. Kosakowski G. Karwowski
Zatrudnię osobę do prowadzenia kadr i płac (ok.140pracowników).
WYMAGANIA:
• minimum 3 lata doświadczenia ,
• znajomość przepisów KP,
• samodzielność, dokładność i dobra organizacja pracy.
Piekarnia Piątnica Stawiskowska 53b, tel. 602 490 563, piekarnia.piatnica@op.pl

Lekkość liczona w latach. Piątnica po raz trzydziesty na parkiecie

Ile trwa przygotowanie do turnieju? – Lata tak naprawdę – odpowiada Blanka Zimak. W Piątnicy razem z Franciszkiem Żakiem zatańczyła w dwóch finałach. Dwie pary łomżyńskiego AKAT-u zdobyły po złocie i brązie w młodzieżowych mistrzostwach województwa. Jubileuszowy, XXX Ogólnopolski Turniej Tańca Towarzyskiego Sportowego odbył się 14 i 15 listopada. Przez dwa dni w piątnickiej hali wystąpiło ponad 650 tancerzy z 46 klubów.

Raz, dwa, trzy. Raz, dwa, trzy. Próba mikrofonu przed rozmową z Blanką Zimak i Franciszkiem Żakiem zabrzmiała jak odliczanie do walca. Para z klubu Top Dance w Pruszkowie przyjechała do Piątnicy, by wystartować w tańcach standardowych i latynoamerykańskich. Blanka Zimak tańczy od dziecka. Kiedy opowiada o przygotowaniach do zawodów, wśród treningów wymienia także letnie obozy.

– To jest w zasadzie cały sezon, żeby przygotowywać się do turnieju kolejnego i kolejnego – mówi Franciszek Żak.



20 lat w samorządzie prezydenta Mariusza Chrzanowskiego

"Wspólnie udało nam się zmienić Łomżę" – mówi prezydent Mariusz Chrzanowski. Dziś mija 20 lat jego działalności na rzecz samorządu Miasta Łomża.

– Dwie dekady w samorządzie to niesamowita podróż, mnóstwo wyzwań, trudnych decyzji, ale przede wszystkim tysiące spotkań i realnych zmian, które udało się wspólnie wprowadzić w naszym mieście – dzieli się swoimi przemyśleniami włodarz miasta.

Samorządowa droga Mariusza Chrzanowskiego rozpoczęła się w 2006 roku. Wówczas, mając zaledwie 22 lata, po raz pierwszy zdobył mandat radnego Rady Miejskiej Łomży. Był to początek działalności publicznej, która z czasem stała się najważniejszą częścią jego zawodowej drogi.



Paniom
Marzenie WESOŁOWSKIEJ
oraz Beacie CHOJNOWSKIEJ
z wyrazami żalu z powodu
śmierci matki i nadzieją na ukojenie bólu
por. wet. Jan WITKOWSKI
członek prezydium Związku Powstańców Warszawskich
kpt. rez. Dominik BUTKIEWICZ
prezes zarządu Instytutu Orderu Wojennego Virtuti Militari

Koła gospodyń mają pomysły. W Marianowie rozmawiały, jak je wcielać w życie



Od finansowania wiejskich inicjatyw po pokaz pierwszej pomocy i warsztaty z dziczyzną. Druga konferencja kół gospodyń wiejskich w Marianowie zgromadziła przedstawicieli czterech powiatów: łomżyńskiego, zambrowskiego, grajewskiego i kolneńskiego.

– W 2026 roku wypłaciliśmy ponad 5,5 mln zł kołom gospodyń wiejskich z terenu województwa podlaskiego – mówił Adam Frankowski z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Na co koła mogą przeznaczyć te środki i jak je rozliczać? Temu poświęcono część spotkania.

Jarosław Piechowski, dyrektor szkoły w Marianowie, mówił o tym, co dzieje się, kiedy gospodynie wspólnie przygotowują gminne wydarzenie. Przy posiłkach i stoiskach jest okazja do spotkania, rozmowy i budowania relacji. W tym dyrektor widzi „ogromny wkład pań, które właśnie inicjują kulturę na wsi".

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski zwrócił uwagę, że członkinie kół działają często także w ochotniczych strażach pożarnych. – To są osoby, które udzielają pierwszej pomocy przedmedycznej – mówił, wyjaśniając, dlaczego warto szkolić mieszkańców wsi w reagowaniu na sytuacje kryzysowe. Podczas konferencji wręczył odznaki honorowe „Zasłużony dla Rolnictwa".

W kolejnym wydaniu „Tygodnika Narew" opowiemy, jak koła zdobywają środki na swoje pomysły, czego uczono podczas pokazu pierwszej pomocy i skąd w programie spotkania wzięła się dziczyzna.





narew.info
18-400 Łomża, Stary Rynek 13; e-mail: redakcja@narew.info; tel./fax 86 216 71 07 **WYDAWCA:** Artur Filipkowski **Współpraca:** Łukasz Sobieszuk, Alan Grunwald, Hanna Kovalenko, Bartłomiej Gałązka **DYREKTOR BIURA REKLAMY I OGŁOSZEŃ:** Monika Strzelecka tel. 600 680 638; e-mail: reklama@narew.info; www.narew.info. **Druk:** POLSKA PRESS, Białystok.
„Tygodnik Narew" wydawany jest przez Fundację Inicjatyw Lokalnych „Media Polska". Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczanych ogłoszeń i zastrzega sobie prawo do skracania nadesłanych tekstów.
MEDIA POLSKA

Tego dnia Łomża odzyskiwała wolność. Pamięć o Leonie Kaliwodzie









Relacja w Telewizji Narew i na www.narew.info

11 listopada 1918 roku w Warszawie Rada Regencyjna przekazała Józefowi Piłsudskiemu władzę wojskową. Tego samego dnia w Łomży, podczas rozbrajania niemieckich żołnierzy, zginął harcerz Leon Kaliwoda. Sto osiem lat później pod poświęconą mu tablicą przy ulicy Sienkiewicza stanęli mieszkańcy, żołnierze i młodzież z pocztów sztandarowych. Tu odbył się Niepodległościowy Apel Pamięci.

Pierwsze kwiaty złożono przy Domku Pastora, przed tablicą Józefa Piłsudskiego. Stamtąd uroczystości przeniosły się na ulicę Sienkiewicza. W Warszawie rozstrzygało się tego dnia, kto obejmie dowództwo nad polskim wojskiem. W Łomży członkowie Polskiej Organizacji Wojskowej rozbrajali niemieckich żołnierzy. Wśród nich był komendant łomżyńskiego okręgu POW Leon Kaliwoda. Miał 21 lat.

Listopad był początkiem

Jacek Piorunek, członek zarządu województwa podlaskiego, przywołał Leona Kaliwodę obok tysięcy ludzi, którzy brali udział w odzyskiwaniu niepodległości w swoich miastach. W rozmowie podczas obchodów mówił też o pracy, jaka czekała Polaków, gdy ustały walki I wojny światowej.

– Trzeba było odbudować polską państwowość z trzech zaborów. Trzeba było ustalić granice Polski – mówił Jacek Piorunek. Wymienił powstanie wielkopolskie, powstania śląskie, plebiscyty i wojnę polsko-sowiecką. W przemówieniu do tej listy dodał tworzenie instytucji państwa, rozwój demokracji i odbudowę gospodarki.

O tym, co pozwoliło ludziom o różnych poglądach działać na rzecz wolnej Polski, mówił minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski.

– Przecież pochodzili z różnych środowisk, mieli różne poglądy polityczne, ale połączyła ich sprawa najważniejsza. To wolna, niepodległa Polska i ta jedność zwyciężyła. Dzisiaj jest to niezwykle ważne, żebyśmy o tym przypominali i też przekazywali to przyszłym pokoleniom – powiedział Stefan Krajewski. Gdy rozmowa zeszła na dzisiejsze bezpieczeństwo Polski, obok inwestycji w armię wskazał na potrzebę porozumienia wewnątrz kraju.

Krzysztof Sychowicz odczytał list wojewody podlaskiego Jacka Brzozowskiego. Wojewoda pisał w nim o pierwszych latach niepodległości i wysiłku ludzi, którzy mieli różne wyobrażenia o przyszłości Polski, a wspólnie podjęli się odbudowy kraju. „Wierzę, że ta jedność jest możliwa, jeśli budowana będzie na fundamencie patriotyzmu, przywiązania do polskiej tradycji i dumy z dokonań poprzednich pokoleń” – napisał Jacek Brzozowski.

Co zależy od nas dzisiaj

W przemówieniu prezydenta Łomży Mariusza Chrzanowskiego sprawa bezpieczeństwa miała miejscowy wymiar. Mówił o wieloletnich staraniach samorządu o powrót jednostki wojskowej i odbudowę garnizonu. Od spraw wojska przeszedł do tego, czego państwo potrzebuje od obywateli na co dzień.

– To także codzienna troska o wspólne dobro, szacunek dla narodowych symboli, historii oraz najważniejszych instytucji państwowych. Szczególne miejsce zajmuje wśród nich urząd Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, będący symbolem ciągłości i powagi polskiego państwa. Szacunek dla tego urzędu powinien być niezależny od naszych poglądów i politycznych sympatii – mówił Mariusz Chrzanowski.

Posłanka Alicja Łepkowska-Gołaś odniosła tę odpowiedzialność do decyzji podejmowanych przy urnach. – Niepodległość była, jest i będzie wspólną odpowiedzialnością. I zawsze musimy o tym pamiętać – powiedziała. W dalszej części wystąpienia podkreśliła: – Musimy uszanować wybory Polek i Polaków. I współpracować. Bez współpracy nie będzie wolnej i niepodległej Polski.

Posłanka Bogumiła Olbryś, zwracając się także do harcerzy i pocztów sztandarowych, mówiła o cenie, jaką wcześniejsze pokolenia zapłaciły za wolność. – O tę niepodległość musimy zabiegać każdego dnia, na każdym stanowisku pracy. Czy jest się posłem, dyrektorem, czy samorządowcem, czy mieszkańcem tego pięknego grodu Łomży – powiedziała Bogumiła Olbryś.

Kiedy milknie apel

Po apelu delegacje złożyły kwiaty przed tablicą Leona Kaliwody. Następnie w łomżyńskiej katedrze odprawiono mszę w intencji ojczyzny.

Marcinowi Mieczkowskiemu z uroczystości zapadły w pamięć liczne poczty sztandarowe i obecność młodych ludzi. Kiedy mówił o tym, co warto im przekazać, sięgnął po słowo „spadek”. Chodziło mu o to, by „nie zmarnować tego, o co walczyli nasi przodkowie”. Dodał, że dzieciom i młodzieży trzeba pokazywać znaczenie listopadowego święta. – Wolność i suwerenność naszego kraju to takie najważniejsze rzeczy w tym niespokojnym świecie, jaki nas otacza – powiedział Marcin Mieczkowski.

W Łomży taką rozmowę można zacząć również w zwykły dzień, kiedy pod tablicą nie stoją już poczty sztandarowe. W drodze do szkoły wystarczy przystanąć przy nazwisku człowieka, który chodził po tym samym mieście. Leon Kaliwoda był harcerzem. Kiedy zginął, miał 21 lat.

Obchody zorganizowali prezydent Łomży, starosta łomżyński, dowódca Garnizonu Łomża oraz komendant Nadnarwiańskiego Hufca ZHP w Łomży.

Witos stanął obok Piłsudskiego. Tak Kolno świętowało niepodległość



Relacja w Telewizji Narew i na www.narew.info

„Rotę" śpiewano w Kolnie już przed południem, przy Dębie Wolności. Tam minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski, burmistrz Kolna Andrzej Duda i Andrzej Mieczkowski z powiatowych struktur PSL odsłonili przeniesioną z ulicy Wojska Polskiego tablicę Wincentego Witosa. Umieszczono ją na głazie, niedaleko pomnika Józefa Piłsudskiego. Od spotkania dwóch nazwisk, które w 1920 roku połączyła obrona młodego państwa, rozpoczęły się miejsko-powiatowe obchody 108. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

Jeden jako premier, drugi jako naczelny wódz

Przy Dębie Wolności Stefan Krajewski przywołał odezwę do włościan, w której Wincenty Witos latem 1920 roku wzywał do obrony kraju. Trzykrotny premier, rolnik i przywódca ruchu ludowego stanął wówczas na czele Rządu Obrony Narodowej. W kolneńskim wystąpieniu minister zacytował jego słowa: „Potęgi państwa i jego przyszłości nie zabezpieczy żaden, choćby największy geniusz – uczynić to może cały świadomy swych praw i obowiązków naród".

W opublikowanym na Facebooku wpisie Stefan Krajewski wrócił do tego, kim Wincenty Witos był dla polskiej wsi.

– Wincenty Witos był człowiekiem, który całe życie poświęcił Polsce, polskiej wsi i polskim rolnikom. Wierzył, że siła Ojczyzny wyrasta z odpowiedzialności obywateli, przywiązania do tradycji i troski o dobro wspólne – napisał minister. Podziękował burmistrzowi Andrzejowi Dudzie za przygotowanie nowego miejsca dla tablicy, a Andrzejowi Mieczkowskiemu, prezesowi Zarządu Powiatowego PSL w Kolnie, i pozostałym osobom zaangażowanym w inicjatywę za pielęgnowanie pamięci o Wincentym Witosie.

Po odsłonięciu tablicy delegacje złożyły kwiaty i zapaliły znicze w kolneńskich miejscach pamięci, także na grobie żołnierzy poległych i pomordowanych pod Lemanem 25 sierpnia 1920 roku. Po mszy w intencji ojczyzny w kościele św. Anny uczestnicy przeszli do parku miejskiego. Tam wciągnięto flagę na maszt i wspólnie odśpiewano hymn.

W parku Andrzej Duda wrócił do obu postaci upamiętnionych przy Dębie Wolności. Mówił o głębokich różnicach politycznych między Wincentym Witosem a Józefem Piłsudskim i o tym, że w obliczu najazdu bolszewickiego potrafili współdziałać.





– Różnice poglądów są naturalną częścią życia politycznego. Dobro Polski wymaga jednak, abyśmy umieli ze sobą rozmawiać i współpracować w sprawach najważniejszych – mówił Andrzej Duda.

Burmistrz nawiązał także do tragedii w Krakowie. Złożył wyrazy współczucia rodzinom ofiar i podziękował policjantom, którzy podjęli interwencję, narażając własne życie. Słowa wdzięczności skierował również do ratowników, strażaków, żołnierzy i ich bliskich. Mówiąc o odpowiedzialności za państwo, wrócił do spraw, które zaczynają się w najbliższym otoczeniu.

– Wyraża się w uczciwej pracy, trosce o sąsiada, wychowaniu dzieci, szacunku dla prawa i konstytucji oraz dbałości o wspólne dobro. W tym, jak rozmawiamy ze sobą mimo różnic i jak zachowujemy się wobec człowieka potrzebującego pomocy – powiedział Andrzej Duda.

Pamięć ma rodzinne nazwiska

Starosta kolneński Tadeusz Klama mówił o dziadkach i pradziadkach mieszkańców ziemi kolneńskiej, którzy walczyli w powstaniach i obu wojnach światowych. W rozmowie podczas obchodów przywołał też własne wspomnienie. Rok wcześniej śpiewał hymn podczas Marszu Niepodległości w Warszawie wśród ludzi, którzy przyjechali z miast, miasteczek i wsi. Opowiadał, że ścisnęło go wtedy w gardle.

– Emocje są wszędzie te same. Wszędzie jest ta siła, jedność, wiara i duma, że jesteśmy Polakami. To jest najważniejsze. I to jest taki dzień, który łączy wszystkich, naprawdę – mówił Tadeusz Klama.

Do historii własnej rodziny sięgnęła też posłanka Alicja Łepkowska-Gołaś. Wspomniała, że jest wnuczką i prawnuczką żołnierzy 33. Pułku Piechoty. Patriotyzmu uczyła się od najbliższych, a dziś widzi go w trosce o własną miejscowość, szacunku dla drugiego człowieka i angażowaniu się w sprawy lokalnej społeczności.

Co zaczęło się po listopadzie

Jacek Piorunek, członek zarządu województwa podlaskiego, mówił o pracy, która zaczęła się po odzyskaniu niepodległości. Koniec I wojny światowej stworzył Polsce szansę, a przed ludźmi budującymi państwo stanęły kolejne zadania.

– Trzeba też powiedzieć o trudzie polskich twórców niepodległości. Już później, przy ustalaniu granic Polski, przy tworzeniu aparatu państwowego, przy rozruszaniu polskiej gospodarki – mówił Jacek Piorunek. W kolneńskich obchodach szczególnie cieszą go obecność młodzieży i występy artystyczne.

Do młodych zwrócił się Wojciech Grochowski, wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Podlaskiego. Mówiąc o szacunku, przywołał sytuacje ze szkolnego korytarza i z internetu. Apelował, by nie dokuczać rówieśnikom i nie szerzyć nienawiści w mediach społecznościowych.

– Waszym zadaniem jest kształcić się, pracować i patrzeć na życie z szacunkiem do przyszłości, z szacunkiem do dziadków, z szacunkiem do rodziców, z szacunkiem do swoich kolegów i koleżanek – powiedział Wojciech Grochowski.

W parku wystąpiły solistki Kolneńskiego Ośrodka Kultury i Sportu. Harcerze z Hufca ZHP w Kolnie poprowadzili apel poległych, a delegacje złożyły kwiaty pod pomnikiem Niepodległości. Na zakończenie Miejska Orkiestra Dęta pod batutą Pawła Podeszwika zagrała „Rotę". Rano tę samą pieśń śpiewano przy tablicy Wincentego Witosa. Wieczorem mieszkańcy spotkali się jeszcze na koncercie „Zaśpiewajmy dla Niepodległej".

Obchody zorganizowali burmistrz Kolna Andrzej Duda i starosta kolneński Tadeusz Klama.

Pół wieku pod dachem Wielkiej Synagogi. Jubileusz Muzeum w Tykocinie



W Wielkiej Synagodze w Tykocinie zachowała się murowana bima, z której odczytywano Torę. W sąsiednim Domu Talmudycznym stała wystawa prowadzi przez dzieje miasta od XV wieku po współczesność. W sobotę, 14 listopada, pracownicy i przyjaciele Muzeum w Tykocinie spotkali się, by świętować półwiecze placówki, która opowiada historię miasta w dwóch budynkach dawnej gminy żydowskiej.

Podczas jubileuszu wspominano początki muzeum, podsumowano jego dorobek i rozmawiano o planach na kolejne lata. Wśród gości byli minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski, wojewoda podlaski Jacek Brzozowski oraz Jacek Piorunek, członek zarządu województwa podlaskiego. W uroczystości wzięli też udział aktorzy Amatorskiego Teatru Tykocińskiego. Spotkanie zakończyło się przy urodzinowym torcie.

Dwa budynki, ponad cztery tysiące muzealiów

Muzeum w Tykocinie powołano 1 listopada 1976 roku jako oddział ówczesnego Muzeum Okręgowego w Białymstoku. Pierwszą kierowniczką została Ewa Cywińska. Na siedzibę placówki przeznaczono Wielką Synagogę, wzniesioną w 1642 roku, oraz odbudowany w latach siedemdziesiątych Dom Talmudyczny. Dziś placówka jest oddziałem Muzeum Podlaskiego w Białymstoku, współprowadzonego przez samorząd województwa i Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

W synagodze prezentowane są judaika, a w Domu Talmudycznym mieści się wystawa „Tykocin w nurcie historii". Wśród ponad czterech tysięcy muzealiów są rodzinne dokumenty, przedmioty codziennego użytku, pamiątki po etnografie Zygmuncie Glogerze oraz obrazy związanego z Tykocinem Zygmunta Bujnowskiego. Fotografie z XIX i XX wieku zachowały widoki miasta i twarze jego dawnych mieszkańców.

Pamięć o sąsiadach

Początki gminy żydowskiej w Tykocinie sięgają 1522 roku. Przez ponad cztery stulecia żydowscy mieszkańcy współtworzyli życie miasta i jego gospodarkę. W dniach 25 i 26 sierpnia 1941 roku niemieccy okupanci dokonali masowego mordu na tykocińskich Żydach w lesie pod Łopuchowem. O życiu tej społeczności przed Zagładą opowiadają dziś zachowane budynki, przedmioty i dokumenty.

– Pamięć o społeczności żydowskiej, która przez stulecia była integralną częścią tego miasta, jest naszym wspólnym zobowiązaniem – napisał po jubileuszu na Facebooku Stefan Krajewski. Minister podziękował zespołowi muzeum za troskę o dziedzictwo i wyraził nadzieję, że planowana renowacja pomoże lepiej chronić zabytkowe wnętrze synagogi.

Polichromie czekają na konserwację

Kierujący muzeum historyk dr Krzysztof Jodczyk chce rozwijać współpracę z badaczami dziejów Żydów i historii lokalnej. W planach jest także konserwacja wnętrza Wielkiej Synagogi, w tym zabytkowych polichromii. To przedsięwzięcie na lata. Najpierw trzeba przygotować ekspertyzy i pozyskać środki na prace.

W 2025 roku tykocińskie muzeum odwiedziło ponad 90 tys. osób, a do połowy listopada 2026 roku przyjęło już ponad 70 tys. zwiedzających. Od drzwi Wielkiej Synagogi do Domu Talmudycznego jest ledwie kilka kroków. Warto przejść je bez pośpiechu. Po obejrzeniu obu budynków inaczej patrzy się na ulice, które wyrosły wokół nich.





Od ulotek w okręgu nr 3 do trzeciej kadencji. Mariusz Chrzanowski o 20 latach w samorządzie

W 2006 roku miał 22 lata i sam roznosił ulotki po swoim okręgu. Osiem lat później został prezydentem Łomży. W programie „Na Starym Rynku" Mariusz Chrzanowski opowiada Alanowi Grunwaldowi o pierwszej kampanii, decyzjach, które zmieniły miasto, oraz o tym, jak spadek liczby mieszkańców wpłynie na jego przyszłość.

Rozmowa po redakcji językowej, z zachowaniem wszystkich pytań i wątków poruszonych w odpowiedziach.



Alan Grunwald: Mija 20 lat Pana pracy w łomżyńskim samorządzie. Gdy wraca Pan pamięcią do listopada 2006 roku, co najbardziej zaskakuje Pana w tamtym 22-letnim radnym, Mariuszu Chrzanowskim?

Mariusz Chrzanowski: To był bardzo ciekawy czas. Miałem 22 lata, studiowałem prawo i europeistykę. Miałem wiele pomysłów i widziałem, że samorząd daje możliwość działania na rzecz lokalnej społeczności. Dobrze pamiętam tamtą kampanię, bo nie byłem wówczas znany mieszkańcom Łomży. Chodziłem od domu do domu i sam roznosiłem ulotki w całym okręgu wyborczym nr 3. Byłem jeszcze studentem, nie pracowałem zawodowo, więc mogłem poświęcić na to dwa, trzy tygodnie. Przy okazji rozmawiałem z mieszkańcami. Mogli mnie poznać i dowiedzieć się, co chciałbym zrealizować. Zaufali mi i w 2006 roku zostałem radnym.

W 2006 roku startowałem z czwartego miejsca na liście Prawa i Sprawiedliwości. Cztery lata później sytuacja była już inna. Przewodniczyłem klubowi radnych i byłem liderem listy. Osiągnąłem bardzo dobry wynik, a mieszkańcy mogli mnie już ocenić po czterech latach pracy w radzie. Początki były trudne, jak to zwykle bywa przy każdej nowej pracy, ale wspominam je jako ciekawy czas. Z perspektywy dwóch dekad widać, jak zmienił się samorząd i jak inaczej wyglądają kampanie. Wtedy było więcej bezpośredniego kontaktu z mieszkańcami. Dziś mamy portale społecznościowe i przekaz wygląda inaczej.

A.G.: Zaczynał Pan w Radzie Miejskiej jako bardzo młody człowiek. Trzeba było zdobyć zaufanie starszych i bardziej doświadczonych radnych, a także mieszkańców. Co było największym wyzwaniem na początku tej drogi?

M.Ch.: Miałem 22 lata i byłem najmłodszy w radzie. Musiałem odnaleźć się w zespole, a pierwsze miesiące były czasem wdrażania się w rolę samorządowca. Jako student prawa znałem od strony teoretycznej zasady wykonywania mandatu radnego. W praktyce najważniejsze okazały się kontakt z mieszkańcami i próba realizacji pomysłów, które sobie założyliśmy.

Pamiętam radę z 2006 roku. Zasiadało w niej wielu doświadczonych samorządowców, w tym byli wiceprezydenci. W tamtej radzie był już Wiesław Grzymała, który dziś jej przewodniczy. Była też Bogumiła Olbryś, wówczas w swojej pierwszej kadencji. Nawiązaliśmy wtedy relacje, które później procentowały.

A.G.: Od radnego, przez wiceprzewodniczącego rady, po prezydenta miasta. Który moment tych 20 lat uważa Pan za przełomowy?

M.Ch.: Trudno wskazać jeden. Na pewno kluczowy był rok 2006, kiedy po raz pierwszy zostałem radnym. Nie wiem, jak potoczyłaby się moja przyszłość, gdyby mieszkańcy mi wtedy nie zaufali. Drugim takim momentem był rok 2014, kiedy w wieku 30 lat otrzymałem szansę kandydowania na urząd prezydenta Łomży. Dla wielu mieszkańców nie byłem tak dobrze znany jak ówczesny prezydent. Musiałem ich przekonać do swoich pomysłów. Zaufali mi. Te dwa pierwsze starty, do rady i na urząd prezydenta, były kluczowe, bo od nich zależały kolejne kroki i kolejne kadencje.

A.G.: W 2014 roku, mając 30 lat, został Pan jednym z najmłodszych prezydentów miast w Polsce. Młody wiek bardziej pomagał czy utrudniał zarządzanie Łomżą?

M.Ch.: Młody wiek ma swoje zalety i wady. Dawał mi energię i duży zapał. Najważniejsze było dla mnie to, że mieszkańcy mi zaufali. Wtedy czułem i nadal czuję ciężar odpowiedzialności za losy miasta.

Jako prezydent muszę dbać o relacje z Radą Miejską. Radni reprezentują różne opcje polityczne, mają różne poglądy, więc trzeba szukać kompromisu. Na przestrzeni tych 20 lat udawało mi się znajdować wspólny język, choć w pracy samorządowej zdarzają się trudne sytuacje. Relacje z radą to jedna strona tej pracy. Druga to kierowanie urzędem, administracją i podległymi jednostkami. Za obie odpowiada prezydent miasta.

A.G.: Z czego jest Pan najbardziej dumny po dwóch dekadach działalności publicznej? Czego nie udało się zrealizować w takim zakresie, w jakim Pan sobie tego życzył?

M.Ch.: Kolejne kadencje można oceniać po tym, co w tym czasie zmieniło się w Łomży. Pełną odpowiedzialność za miasto bierze się jednak jako prezydent. Radny może wspierać prezydenta i przedstawiać własne pomysły, a za kierowanie miastem odpowiada prezydent.

Pamiętam program wyborczy, który przedstawiłem mieszkańcom w 2014 roku. Skupiłem się wówczas na inwestycjach, na które miasto czekało od lat. Chodziło o dworzec, halę targową, która jest dziś Halą Kultury, filharmonię kameralną, łomżyńskie bulwary, park Jana Pawła II i wieżę ciśnień. O tych inwestycjach często rozmawialiśmy w debatach przed pierwszą i drugą turą wyborów. Wskazywaliśmy je jako kluczowe.

Z perspektywy ostatnich lat widać, ile z tych zamierzeń udało się zrealizować. Zmienił się Stary Rynek, mamy nowy dworzec, Halę Kultury, filharmonię i infrastrukturę drogową odpowiadającą na nasze potrzeby. Rozwijają się bulwary. Otwartą sprawą pozostaje wieża ciśnień. Przygotowano projekt ekowieży i ponownie go zgłosiliśmy. Będziemy ubiegać się o środki z funduszy norweskich, z których w trakcie moich kadencji udało nam się już pozyskać wsparcie na ważny dla miasta projekt.

Do tego dochodzą hale sportowe przy szkołach podstawowych nr 7, 2 i 5. Teraz realizujemy taką inwestycję przy Szkole Podstawowej nr 4. Powstawały



też boiska. Były również przedsięwzięcia takie jak karta mieszkańca czy programy wsparcia łomżyńskich seniorów. Kiedy wracam do tego, o czym rozmawialiśmy w 2014 roku, i patrzę choćby na bulwary, widzę, że te zamierzenia udało się wprowadzić w życie.

A.G.: Został Pan powołany do Rady Samorządu Terytorialnego przy Prezydencie RP. Jakie znaczenie ma to dla ziemi łomżyńskiej i jakie sprawy Łomży chce Pan tam szczególnie akcentować?

M.Ch.: Powołanie przez prezydenta Karola Nawrockiego jest dla mnie dużym wyróżnieniem. W radzie spotykają się radni, marszałkowie, wójtowie, burmistrzowie i prezydenci miast z różnych części kraju. Możemy wymieniać się doświadczeniami i pomysłami na to, jak rozwiązywać problemy samorządów.

Na jednym z ostatnich posiedzeń rozmawialiśmy o finansach jednostek samorządu terytorialnego. Razem z innymi samorządowcami zwracałem uwagę na potrzebę zmian w oświacie i w sposobie jej finansowania. W naszej ocenie obecny podział odpowiedzialności finansowej między rządem a samorządami nie odpowiada potrzebom gmin. W wielu z nich widać problemy z finansowaniem oświaty.

Prezydent Karol Nawrocki mówi nam podczas spotkań, że liczy na pomysły rady. Opiniujemy projekty ustaw i możemy przedstawiać własne propozycje. Z inicjatywą ustawodawczą może wystąpić prezydent RP, który może nadać bieg pomysłom wypracowanym przez radę. Takie propozycje już mamy. Przed nami kolejne posiedzenie w listopadzie. Wśród ważnych tematów są gospodarka odpadami i system kaucyjny. Cieszę się, że mogę uczestniczyć w tych rozmowach w gronie samorządowców.

A.G.: O Łomży zrobiło się głośno w całym kraju po uratowaniu dziewczynki, która wypadła z bloku. Czterej mężczyźni, którzy ją uratowali, otrzymali odznaczenia od prezydenta RP. Wnioskowali o nie Pan i posłanka Bogumiła Olbryś. Jak wyglądały starania o uhonorowanie tych mężczyzn?

M.Ch.: Przed trzema miesiącami czterej łomżanie uratowali życie czteroletniej dziewczynki. Wtedy o Łomży i o tych mężczyznach było głośno w całym kraju. Jesteśmy dumni, że w naszym mieście mieszkają ludzie, którzy potrafią wykazać się taką odwagą i determinacją.

Już następnego dnia po zdarzeniu zaprosiłem ich do Urzędu Miejskiego i pogratulowałem im w imieniu samorządu. Wspólnie z posłanką Bogumiłą Olbryś wystąpiliśmy z wnioskiem o odznaczenia. Duża w tym zasługa także ministra Adama Andruszkiewicza z Kancelarii Prezydenta RP. Myślę, że jego zaangażowanie pomogło w szybkim rozpatrzeniu wniosku. Po niespełna trzech miesiącach prezydent Karol Nawrocki odznaczył naszych bohaterów.

Uratowali życie dziecka, a sami też podjęli ryzyko. Nie wiemy, co by się stało, gdyby nie udało im się złapać dziewczynki w koc. Kiedy z nimi rozmawiałem, mówili, że w tamtej chwili o tym nie myśleli. Ich celem było ratowanie życia. Jestem dumny, że tak szybko zostali uhonorowani. W mediach, w których często dominują złe wiadomości, warto pokazywać również takie postawy. To też rola mediów.

A.G.: Jak podsumowałby Pan ostatnie 20 lat rozwoju Łomży? Jakie są największe wyzwania dla miasta w najbliższych latach?

M.Ch.: Łomża, podobnie jak inne polskie miasta, bardzo się zmieniła. Przez te dwie dekady zrobiliśmy duży krok naprzód. Złożyło się na to wiele czynników. Z mojej perspektywy ważny był okres rządów Zjednoczonej Prawicy i polityka zrównoważonego rozwoju. Do miasta trafiały wtedy duże środki.

W tym czasie powstała Via Baltica, w tym obwodnica Łomży, i przywrócono przewozy kolejowe. Dziś sytuacja komunikacyjna jest zupełnie inna niż 20 lat temu, kiedy mierzyliśmy się z wykluczeniem komunikacyjnym. Mieszkańcy mogą korzystać z bezpiecznych żłobków, przedszkoli i szkół. Realizujemy również wiele programów i projektów skierowanych do mieszkańców.

Przed nami wyzwania podobne do tych, z którymi mierzą się inne miasta wielkości Łomży. Najważniejszym jest depopulacja. Temat często pojawia się w dyskusjach, rozmawiamy o nim także w radzie przy prezydencie RP. Spadek liczby mieszkańców będzie miał konsekwencje dla samorządu. Zmieni się liczba dzieci w żłobkach i przedszkolach. Wraz ze starzeniem się ludności większej uwagi będzie wymagała polityka senioralna. Przed tymi wyzwaniami Łomża stanie w kolejnych latach.

A.G.: Dziękuję za rozmowę.

M.Ch.: Dziękuję serdecznie i pozdrawiam Państwa.

20 lat w samorządzie prezydenta Mariusza Chrzanowskiego

Młody wiek nie przeszkodził mu w szybkim zaangażowaniu się w pracę samorządu. Już w pierwszej kadencji, obejmującej lata 2006–2010, pełnił funkcję przewodniczącego Klubu Radnych Prawa i Sprawiedliwości. W kolejnych wyborach ponownie uzyskał mandat, a w latach 2010–2014 był wiceprzewodniczącym Rady Miejskiej. Osiem lat spędzonych w radzie pozwoliło mu poznać od podstaw mechanizmy funkcjonowania samorządu, zdobyć doświadczenie i uczestniczyć w podejmowaniu decyzji dotyczących przyszłości Łomży.

Przełomowym momentem w jego samorządowej działalności były wybory w 2014 roku. Wówczas został wybrany prezydentem Łomży, mieszkańcy obdarzyli go zaufaniem również w kolejnych wyborach w 2018 i 2024 roku. Tym samym zapisał się w historii miasta jako pierwszy włodarz miasta wybrany na trzy następujące po sobie kadencje.

– Każda z tych kadencji była inna, ale przez te wszystkie 20 lat przyświecał mi jeden cel – sprawić, by żyło nam się tu po prostu lepiej – opowiada.

Dwie dekady działalności samorządowej Mariusza Chrzanowskiego to również czas ogromnych przemian Łomży. Miasto, które w 2006 roku wyglądało zupełnie inaczej, stopniowo zyskiwało nową infrastrukturę, odnowione przestrzenie publiczne, nowoczesne obiekty sportowe i kulturalne oraz rozwiązania poprawiające komfort codziennego życia.

– Dziękuję wszystkim mieszkańcom za każdy oddany głos, za każdą rozmowę na ulicy, za konstruktywną krytykę, która motywuje do jeszcze cięższej pracy, i za ogromne wsparcie, które czuję na każdym kroku. (…) Dziękuję w sposób szczególny mojej rodzinie, za cierpliwość i wyrozumiałość. (…) Dziękuję współpracownikom, radnym wszystkich kadencji oraz pracownikom urzędu. (...)To był piękny i intensywny czas. (…) Nie zwalniamy tempa – przed nami kolejne projekty i wyzwania. Działamy dalej!

Lekkość liczona w latach. Piątnica po raz trzydziesty na parkiecie



Relacja w Telewizji Narew i na www.narew.info





Tuż przed występem nadal czują lekki stres, choć, jak przyznaje Franciszek Żak, dziś podchodzą do startów spokojniej. W Piątnicy zajęli czwarte miejsce w tańcach standardowych i piąte w latynoamerykańskich. W obu konkurencjach startowali w klasie B dorosłych.

Dwie pary, dwa złota

W sobotnich mistrzostwach województwa podlaskiego obie pary łomżyńskiego AKAT-u stanęły na podium w obu stylach. W kategorii młodzieży Maciej Mikołaj Mazur i Dominika Khamenok wygrali w tańcach standardowych, a Wiktor Cekała i Joanna Horoszewska zajęli trzecie















miejsce. W tańcach latynoamerykańskich zamienili się miejscami. Podczas wieczornej gali publiczności zaprezentowały się kluby uczestniczące w turnieju.

Piotr Serdyński, zastępca prezydenta Łomży, z uznaniem mówił o parach AKAT-u i zapowiedział dalsze wsparcie zawodów przez miasto. – Miasto Łomża, jak co roku, wspiera to przedsięwzięcie – powiedział.

W niedzielę parkiet należał między innymi do najmłodszych uczestników XXIV Dziecięcej Gali Tanecznej oraz solistek walczących o tytuły mistrzyń Polski w kombinacji. W tej konkurencji każda z zawodniczek prezentowała zarówno tańce standardowe, jak i latynoamerykańskie. W kategorii juniorek starszych, w której oceniano dziesięć tańców, zwyciężyła Amber Marsella z warszawskiego klubu Corte Dance Progress.

Hala, do której się wraca

Turniej przygotowują Regionalny Ośrodek Kultury w Łomży i Klub Tańca Towarzyskiego AKAT. Od lat przy zawodach pracują trenerzy Magdalena Pardo-Baczewska i Jacek Baczewski. Pierwsze turnieje odbywały się w Łomży. Później zawody gościły także w mniejszych miejscowościach, a od kilkunastu lat ich gospodarzem jest Piątnica.

– Chyba najlepsza akustycznie hala, duża życzliwość gospodarzy i to miejsce ma swój niewątpliwy urok – tak wybór Piątnicy tłumaczy Jarosław Cholewicki, dyrektor Regionalnego Ośrodka Kultury w Łomży.

Organizację zawodów wsparł finansowo samorząd województwa podlaskiego. Jacek Piorunek, członek zarządu województwa, zwrócił uwagę na wysiłek młodych zawodników i wydatki ich rodzin. Jednym z nich jest zakup strojów startowych.

– Oczywiście trzeba taką młodzież wspierać i samorząd województwa podlaskiego to robi – podkreślił Jacek Piorunek.

W rytmie tanga

Przy dźwiękach tanga Bogumiła Olbryś opowiadała o dzieciach, które chwilę wcześniej oglądała na parkiecie. Zwróciła uwagę na figury, jakie najmłodsi już potrafią zatańczyć. Mówiła, ile pracy kosztuje dojście do takiej formy, a młodym tancerzom życzyła, by kiedyś dorównali Fredowi Astaire'owi i Ginger Rogers.

Bogumiła i Marek Olbrysiowie sami lubią tańczyć i starają się co roku bywać na turnieju. Marek Olbryś przywołał zasłyszane powiedzenie, które po dwóch dniach w Piątnicy pasowało także do publiczności.

– Taniec to jest sposób zawracania głowy za pomocą nóg.

Przez dwa dni na parkiecie w Piątnicy wystąpiło ponad 650 tancerzy z 46 klubów. Jubileuszowy turniej, dziecięcą galę i mistrzostwa Polski solo w kombinacji tańców przygotowały wspólnie Regionalny Ośrodek Kultury w Łomży, instytucja Powiatu Łomżyńskiego, Polski Związek Sportu Tanecznego i Klub Tańca Towarzyskiego AKAT. Partnerem strategicznym wydarzenia było Województwo Podlaskie, a partnerem Miasto Łomża. OSM Piątnica była sponsorem strategicznym, a Wieprzowina Premium Rytel – sponsorem głównym turnieju.



Stokrotka, która rozkwita na betonie. Grażyna Karasiewicz zaprasza do świata poezji

Czy można rozkwitać mimo przeciwności losu? Czy delikatność może iść w parze z siłą, a nadzieja przetrwać nawet w najmniej sprzyjających warunkach? O tym między innymi opowiada poezja Grażyny Karasiewicz, z którą będzie można spotkać się 24 listopada 2026 roku o godz. 18.00 w Hali Kultury w Łomży. Wydarzenie organizowane przez Miejską Bibliotekę Publiczną będzie połączone z promocją drugiego tomiku poezji autorki – „Stokrotka na betonie".

Tytuł tomiku nawiązuje do wiersza o tym samym tytule, który nadaje całemu zbiorowi szczególny, symboliczny wymiar. Jego bohaterką jest niepozorna stokrotka – pokiereszowana życiem, ale niepoddająca się przeciwnościom. Nie zazdrości różom, nie ma pretensji do losu. Cierpliwie znosi próbę przetrwania, a za istnienie pięknem się odpłaca, każdego dnia kierując swoje różowo-białe oblicze ku słońcu i z nadzieją czekając na kolejny poranek.

Ta niewielka roślina staje się metaforą człowieka, a szczególnie kobiety – doświadczonej przez życie, czasem wystawionej na trudne próby, a jednak zachowującej wrażliwość, godność i wewnętrzną siłę. Nie musi być różą, by zachwycać. Potrafi rozkwitać nawet na betonie.

To właśnie w tej symbolice kryje się uniwersalne przesłanie wiersza. Każdy może odnaleźć w tytułowej stokrotce cząstkę własnej historii – swoje doświadczenia, trudności, ale także siłę, by mimo wszystko patrzeć w stronę słońca.

Grażyna Karasiewicz z zawodu jest pedagogiem. Przez wiele lat pracowała jako wychowawczyni młodzieży oraz lektorka języka rosyjskiego. Jest uważną obserwatorką ludzi i rzeczywistości. Interesuje ją człowiek, jego motywacje i emocje, a także prawda ukryta pod pozornie gładkimi słowami. W swojej twórczości często sięga po literackie szkice i portrety.

Jej debiutancki tomik poezji „Na krawędzi nocy" ukazał się w 2023 roku. „Stokrotka na betonie" jest drugim zbiorem wierszy autorki.

Grażyna Karasiewicz współpracuje również z Miejską Biblioteką Publiczną w Łomży, wspierając jej działania poprzez udział w wydarzeniach literackich i konkursach czytelniczych adresowanych do dzieci i młodzieży.

Spotkanie poprowadzi Marlena Siok, a wiersze Grażyny Karasiewicz zaprezentuje Beata Antoniuk, aktorka Teatru Lalki i Aktora w Łomży. Interpretacje aktorskie pozwolą uczestnikom jeszcze pełniej zanurzyć się w poetyckim świecie autorki, odkrywając emocje i znaczenia zapisane w jej utworach.

Będzie to wieczór poświęcony poezji, kobiecej sile, wrażliwości i nadziei. Spotkanie z autorką stanie się okazją do rozmowy o literaturze, życiowych doświadczeniach i inspiracjach, które znajdują swoje odbicie w poetyckich słowach.

Zapraszamy do Hali Kultury, by poznać „Stokrotkę na betonie" poezję o tym, że nawet w trudnych warunkach można zachować piękno, odnaleźć siłę i wciąż kierować się ku słońcu.

24 listopada 2026 r. (wtorek), godz. 18.00
Hala Kultury, Stary Rynek 6, Łomża
Prowadzenie: Marlena Siok
Interpretacja wierszy: Beata Antoniuk – aktorka Teatru Lalki i Aktora w Łomży



FILHARMONIA KAMERALNA
im. WITOLDA LUTOSŁAWSKIEGO w ŁOMŻY
SALA KONCERTOWA, UL. ZAWADZKA 1
18 LISTOPADA 2026 GODZ. 18:30
FORUM MŁODYCH CHOPINISTÓW
Uczestnicy XIX Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina
ZUZANNA SEJBUK fortepian
W programie: F. Chopin
BILETY DO NABYCIA na WWW.FILHARMONIA.LOMZA.PL, w BIURZE FKWL oraz KASIE BILETOWEJ FKWL na godzinę przed koncertem
Bilety 24
SPONSORZY
BoDruk Śledziewscy Kwiaciarnia Irena Przybylak Swojskie jadło
PATRONAT MEDIALNY
radio NADZIEJA Polskie Radio Białystok Grupa Medialna narew TELEWIZJA TYGODNIK PORTAL www.narew.info
Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
INSTYTUCJA KULTURY MIASTA ŁOMŻA współprowadzona przez MINISTRA KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO Dyrektor Naczelny i Artystyczny - Jan Miłosz Zarzycki
Zasmakuj w Łomży

Pierwszy głos należał do Klary. Prawykonanie „Symfonii łomżyńskiej” Jerzego Maksymiuka



Relacja w Telewizji Narew i na www.narew.info

Dziewięcioletnia Klara Żebrowska zagrała na flecie prostym muzyczny wstęp do „Symfonii łomżyńskiej”. Jerzemu Maksymiukowi zależało, by utwór napisany dla łomżyńskich filharmoników zaczął się od melodii zagranej przez kogoś stąd. W czwartek, 12 listopada, w Filharmonii Kameralnej im. Witolda Lutosławskiego kompozytor poprowadził prawykonanie swojej symfonii i zasiadł przy fortepianie.

Ktoś stąd

Klara Żebrowska na co dzień uczy się gry na fagocie w klasie Magdaleny Goc w łomżyńskiej szkole muzycznej. Tego wieczoru sięgnęła po flet prosty. Zagrała melodię napisaną przez swoją nauczycielkę, z akompaniamentem fortepianowym opracowanym przez Annę Hajduk-Rynkowicz. Jerzy Maksymiuk widział w tym występie jeszcze jedną więź utworu z miejscem, dla którego powstał. Sam wychował się w Białymstoku, a w rozmowie przed koncertem wspominał, że w tych stronach jeździł na nartach.

Zapytany o to, ile Łomży jest w symfonii, Jerzy Maksymiuk mówił o ulicach, starym kościele i śladzie na drodze. Zastanawiał się, kto go zostawił i co sprowadziło tego człowieka właśnie tutaj. Wśród obrazów, o których opowiadał, znalazł się nawet cyrk.

– I to jest taki pejzaż, jak gdyby obrazy, które się zdarzają – mówił Jerzy Maksymiuk.

Druga partytura dla łomżyńskiej orkiestry

„Symfonię łomżyńską” na orkiestrę smyczkową i fortepian Jerzy Maksymiuk zadedykował łomżyńskim filharmonikom i ich dyrektorowi Janowi Miłoszowi Zarzyckiemu, który zaprosił go do napisania utworu. Kompozycja powstała w ramach programu „Zamówienia kompozytorskie” Narodowego Instytutu Muzyki i Tańca. Dwa lata wcześniej orkiestra po raz pierwszy wykonała jego „Koncert fantazję” na skrzypce i orkiestrę kameralną.

– To już jest nie pierwszy raz, kiedy maestro do nas przyjeżdża – mówił przed koncertem Jan Miłosz Zarzycki. Dyrektor podkreślał, że ceni ciągłość tej współpracy. Zwracał też uwagę na zestawienie, które nadawało wieczorowi szczególny charakter. Obok Jerzego Maksymiuka z łomżyńską orkiestrą miały wystąpić dwie młode artystki, dyrygentka Barbara Siciarek i skrzypaczka Sofia Wadzicka.

Od Janiewicza do Kilara

Koncert, zorganizowany w ramach miejskich obchodów Narodowego Święta Niepodległości, rozpoczęło trzyczęściowe Divertimento Feliksa Janiewicza. Następnie zabrzmiała „Symfonia łomżyńska”. Gdy Jerzy Maksymiuk zasiadł przy fortepianie, prowadzenie orkiestry przejęła na część utworu Barbara Siciarek, która odbywa staż w łomżyńskiej filharmonii w ramach programu „Dyrygent-rezydent”.

Po przerwie Barbara Siciarek poprowadziła orkiestrę w II Koncercie skrzypcowym d-moll Henryka Wieniawskiego. Partię solową wykonała Sofia Wadzicka. Zaproszenie do Łomży było nagrodą specjalną ufundowaną przez filharmonię na VII Międzynarodowym Konkursie im. Tadeusza Wrońskiego. Na bis Sofia Wadzicka zagrała „Kaprys polski” Grażyny Bacewicz. Wieczór zamknęła „Orawa” Wojciecha Kilara pod batutą Jerzego Maksymiuka. Jej końcowy fragment orkiestra powtórzyła na bis.

Zanim zabrzmi muzyka

W rozmowie przed koncertem Jerzy Maksymiuk zatrzymał się przy chwili, której słuchacz na widowni może nawet nie zauważyć. Dyrygent najpierw myśli o geście, potem wykonuje ruch. Muzycy odpowiadają na ten ruch, a dopiero po chwili dźwięk dociera na widownię. Z tej kolejności trzeba wydobyć wspólny początek.

– Leżą nuty. I jeżeli oni nie dotkną tej nuty, to nie ma muzyki. Ale jak skończą grać, znowu nie ma – mówił Jerzy Maksymiuk.

Tego wieczoru początek swojej symfonii powierzył dziewięcioletniej Klarze Żebrowskiej.





To, co dostaliśmy od rodziców. Święto Niepodległości w Marianowie

Paweł Kordal, uczeń trzeciej klasy, co roku obchodzi Święto Niepodległości z rodziną. Zapytany, dlaczego 11 listopada jest dla niego ważny, myśli już o tym, co kiedyś opowie własnym dzieciom. W przeddzień 108. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości w Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Marianowie spotkały się różne doświadczenia. Uczeń mówił o tym, czego dowiaduje się w domu, dyrektor wrócił pamięcią do stanu wojennego, a wójt przywołał historię zapisaną w fortach nad Narwią.



Relacja w Telewizji Narew i na www.narew.info

Szkolną uroczystość wypełniły zarówno wydarzenia znane z podręczników, jak i wspomnienia, których w podręcznikach się nie znajdzie. Uczniowie obejrzeli prezentację poświęconą rozbiorom i drodze Polski do niepodległości. W rozmowie poświęconej obchodom Paweł Kordal mówił, że patriotyzm zaczyna się dla niego od znajomości historii własnego narodu i od tego, by nie wstydzić się swojego pochodzenia. Ceni przy tym odwagę, by „mówić na głos to, co się myśli". Gdy padło pytanie, po co dziś obchodzić 11 listopada, odpowiedział, że rodzice przekazują wiedzę młodym, a za jakiś czas to młodzi będą odpowiadać na pytania swoich dzieci.

Wolność zapamiętana z dzieciństwa

Jarosław Piechowski, dyrektor szkoły, miał około dziesięciu lat, kiedy wprowadzono stan wojenny. Z tamtego czasu pamięta ograniczenia w przemieszczaniu się i utrudniony dostęp do radia i telewizji. To dziecięce doświadczenie wraca, gdy mówi o dzisiejszym świętowaniu. Ma ono dla niego charakter radosny, a zarazem wiąże się z pamięcią o ludziach, którzy zapłacili za wolność życiem.

Przemawiając do uczniów, Jarosław Piechowski odwołał się do pracy, którą wielu z nich zna z rodzinnych gospodarstw.

– Wielu z was wykonuje ciężką pracę, również w swoich rodzinnych gospodarstwach. Znacie trud codziennych obowiązków, wysiłek fizyczny i odpowiedzialność za ziemię, którą uprawiacie. Wiecie, że każdy plon wymaga pracy, cierpliwości i poświęcenia – mówił dyrektor.



Od tej dobrze znanej uczniom pracy przeszedł do odpowiedzialności za bezpieczeństwo żywnościowe kraju. W szkole rolniczej to konkretny wymiar rozmowy o wspólnym dobru. Tu młodzi ludzie zdobywają zawód, który wielu z nich zna już od strony codziennych obowiązków w domu.

Od fortów w Piątnicy do dworu w Drozdowie

Wójt gminy Piątnica Krzysztof Kozicki przywołał obronę Łomży przed wojskami bolszewickimi w 1920 roku i walki o przeprawę przez Narew we wrześniu 1939 roku. W jego wystąpieniu obok fortów pojawił się dwór Lutosławskich w Drozdowie. Tam Roman Dmowski spędził ostatnie miesiące życia i zmarł 2 stycznia 1939 roku. mbp-lomza.pl

– Dzisiejszy patriotyzm to zdobywanie wiedzy, szacunek do historii, pielęgnowanie tradycji, ale także uczciwa praca i zaangażowanie w życie lokalnej społeczności. Chciałbym, abyście pamiętali, że jesteście częścią historii tej ziemi – zwrócił się do uczniów Krzysztof Kozicki.

Do ludzi, którzy nad odzyskaniem niepodległości pracowali przez lata, nawiązała również Izabela Ramatowska z łomżyńskiego oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego. Obok powstańców i żołnierzy wymieniła poetów, nauczycieli i działaczy społecznych. – Pamięć o przeszłości zobowiązuje do troski o teraźniejszość i przyszłość naszej ojczyzny. Każdy może przyczynić się do budowania lepszego, bardziej sprawiedliwego i zjednoczonego społeczeństwa polskiego – powiedziała. Na zakończenie wystąpienia przekazała dyrektorowi symboliczną wiązankę kwiatów.

Cóż mogę zrobić?

Posłanka Bogumiła Olbryś zwróciła się do młodzieży zaraz po prezentacji. Zauważyła białe koszule uczniów i narodowe symbole, po czym poprosiła zebranych, by pomyśleli o własnej odpowiedzialności. Jej pytanie dotyczyło tak samo dorosłych, jak młodzieży.

– Cóż mogę zrobić dla mojej ukochanej ojczyzny? Nie będę egoistą. Nie liczy się tylko moje dobro – mówiła Bogumiła Olbryś. Szukając przykładów bliskich uczniom, przywołała zaangażowanie w życie szkoły i czas poświęcony na naukę hymnu czy wiersza Cypriana Norwida. – Uczcie się, kochani, bo to jest klucz do wolności – powiedziała.

O przekazywaniu pamięci następnym pokoleniom mówił również minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski podczas obchodów w Łomży. Kiedy przywołał twórców niepodległości, zwrócił uwagę na to, ile ich dzieliło i co pozwoliło im działać wspólnie.

– Przecież pochodzili z różnych środowisk, mieli różne poglądy polityczne, ale połączyła ich sprawa najważniejsza. To wolna, niepodległa Polska i ta jedność zwyciężyła. Dzisiaj jest to niezwykle ważne, żebyśmy o tym przypominali i też przekazywali to przyszłym pokoleniom – powiedział Stefan Krajewski.

W Marianowie o tym przekazywaniu najprościej opowiedział Paweł Kordal. Zaczął od tego, że w jego domu 11 listopada obchodzi się co roku. Dziś to rodzice opowiadają mu, dlaczego ten dzień jest ważny. On już myśli o chwili, kiedy sam będzie miał komu o nim opowiedzieć.

MPEC ŁOMŻA
Aktualna kwota, która pozostała w portfelach naszych odbiorców dzięki przeprowadzonym przez nas inwestycjom:
107 542 533,91 zł
(Opłaty za emisję CO2 uniknięte dzięki spalaniu biomasy w Łomży.Licznik aktualizowany jest raz na dobę w dni robocze.)

TELEWIZJA narew OGLĄDAJ NA 140 KANALE vectra multiMedia

USŁUGI REMONTOWO-BUDOWLANE

Usługi dekarskie- Perfekt dach: pokrycia dachowe, wymiana konstrukcji dachowych, kominy z klinkieru, podbitki, montaż okien dachowych i włazów, materiały. Łomża, Boguszyce 17, Łukasz Just. Tel. 508 637 509.

IWBUD Iwona Wiśniewska wypożyczalnia sprzętu budowlanego i ogrodniczego: -młoty wyburzeniowe i inne -zagęszczarki –rusztowania, piły spalinowe - kosiarki, wykaszarki do trawy, areator - sprzęt rolniczy Łomża, ul. Nowogrodzka 44B. Tel. 600 011 914.

ZIBI Zbigniew Gierwatowski. Usługi wykończeniowe: profesjonalne układanie płytek łazienkowych, malowanie i szpachlowanie, układanie paneli, tapetowanie oraz przeróbki hydrauliczne. Duże doświadczenie w branży. Tel. 606 880 197.

Usługi wykończeniowe-Zibi - Zbigniew Gerwatowski układanie płytek w łazienkach, malowanie, szpachlowanie, układanie paneli, tapetowanie oraz przeróbki hydraulicze . Duże doświadczenie w branży tel. 606 880 197

Usługi hydrauliczne PLUMBER Sobociński Sławomir: instalacje CO, instalacje wodno-kanalizacyjne, montaż urządzeń sanitarnych, kotłowanie (olejowe, gazowe, węglowe), kolektory słoneczne, pełen zakres usług. Tel. 516 376 389.

Usługi Budowlane Paweł Chorążewicz - Mycie kostki brukowej - Wykończenia wnętrz - Mycie i Malowanie elewacji Tel: 509 281 150

DOM

EDWAL: meble na zamówienie. Projekt gratis. Tel. 86 218 79 53, 601 804 117.

USŁUGI FINANSOWE

E-dyt biuro rachunkowe, Edyta Sokołowska - twoja pewność w rozliczeniach z Urzędem Skarbowym i ZUS. Zapraszamy: NOWY ADRES Łomża, ul. Nowogrodzka 155 d. Tel. 862 173 474, 606 728 258.

Usługi wykończeniowe -ZIBI Zbigniew Gerwatowski układanie płytek w łazienkach, malowanie, szpachlowanie, układanie paneli, tapetowanie oraz przeróbki hydrauliczne.Duże doświadczenie w branży. tel. 606 880 197

USŁUGI RTV-AGD

Serwis agd naprawa ekspresów do kawy, ul. B.Prusa 14 lok 74 telefon kontaktowy 789 762 190.

Zakład usługowy RTV – Marek Brzeziak ul. Wojska Polskiego 26A, Łomża. Tel. 862 115 343, 696 884 735. Usługi w zakresie naprawy: TV, DVD VCR, KAMERY, LAPTOPY, MONITORY KOMPUTEROWE I INNE oraz montaż anten TV i SAT. www.brzesiakrtv.pl

SALE WESELNE, USŁUGI WIDEOFILMOWANIE, ZESPOŁY MUZYCZNE

Fotografia ślubna, portretowa i okolicznościowa. rafallesicki.com. Tel. 600 455 252.

Wesela, imprezy okolicznościowe, muzyka romska. Gra, śpiewa i tańczy „Dżudli". Gwarancja dobrej zabawy. Tel. 698 621 178.

MOTORYZACJA

AUTOZŁOMOWANIE, SKUP AUT DO DEMONTAŻU, ODBIÓR U KLIENTA. DOBRE CENY. 18-400 Grzymały k. Łomży. Tel. 602 259 306, 734 857 500.
Elektromechanika samochodowa. Kompleksowy serwis klimatyzacji, nabijanie, odgrzybianie, sprawdzenie szczelności. Stara Łomża p/sz., ul. Akacjowa 5. Tel. 518 362 426.

Sprzedam Skodę Octavię kombi 1,9 TDI z 2006 roku. Bogate wyposażenie w dobrym stanie. Tel. 604 525 561.

Skup aut - najlepsze ceny w regionie wszystkie marki, odbiór lawetą. Kupię twoje auto także bez OC, przeglądu oraz uszkodzone. Tel. 791 824 326.

Sprzedam Nissan Qashqai, rok 2009, benzyna, kamera cofania, składane lusterka, dach panoramiczny.
Tel: 793 692 086

Skup aut – najlepsze ceny w regionie, wszystkie marki, odbiór lawetą. Kupimy Twoje auto także bez OC, przeglądu oraz uszkodzone. Tel: 791 824 326

Sprzedam części samochodowe VW GOLF II 1,6 kat Tel 696 904 345

Sprzedam oryginalne części do samochodu VW Golf II 1,6 KAT. Tel. 696 904 345.

Sprzedam oryginalne części do samochodu Vollkswagen Golf II 1,6 Kat tel. 696-904-345

Sprzedam Opel Antara rok produkcji 2012, stan bardzo dobry,Napęd: 4 Koła, diesel, silnik: 2,2 automat,przebieg: 200tyś. km, cena: 29 500 zł tel. 666 261 598

Sprzedam Forda FIESTA pojemność 1242/44kw rok produkcji 2010 przebieg 152 tysiące benzyna tel. 727 673 363

Sprzedam OPEL Corsa 2014 rok produkcji 109 tyś. przebiegu Łomża cena: 18 000 zł tel.604 301 864

TOYOTA COROLLA 1,4 prod. 2005 r. przebieg 314000 nr tel 500 097 049

Kupię ciągnik MF FERGUSON 235 tel, 795 417 299

ZDROWIE/ URODA

Zabierz rodzinę bądź przyjaciół do przytulnego domku w Balikach. „Domek u Zosi". Tel. 501 627 081.

RÓŻNE/SPRZEDAM

Sprzedam 25 bel sianokiszonki- 150 zł sztuka, ładowacz Cyklop - 5 tys. zł, Ursus C-330 M z 1990 roku, stan bdb 32 tys. zł. Separator komórek somatycznych - 7 tys. zł. Tel. 515 830 196.

Serwis domowy. Drobne naprawy: malowanie, szpachlowanie, drobne usługi hydrauliczne, elektryczne. Tel. 694 013 539, 452 648 409.

Drobne naprawy, malowanie, szpachlowanie, usługi elektryczne i hydrauliczne, glazura i terakota. Tel. 452 648 409 lub 694 013 539.

Usługa Badanie instalacji elektrycznych budynku- badanie elektryczne 5-letnie. Marek Modzelewski tel. 533 550 051

Sprzedam las do wycięcia tel. 888 417 413

Sprzedam gospodarstwo rolne lub wydzierżawię, 9 km od Łomży oraz wydzierżawię działkę pod pole namiotowe na mazurach. Okolice Pisz- Orzysz. Tel. Kontaktowy: 727490070

4) Sprzedam fotel w kolorze butelkowej zieleni. Wymiary: szer. 80cm, głębokość 75cm, wys. 95cm. Cena 250zł.
Wszystkie ceny do negocjacji. tel. 609 881 002 lub 603 957 750

Sprzedam kosiarkę dyskową Vicon 240 rok prod.2009, zbiornik na mleko 1700 litrów, Siewnik Mazur czteromotorowy i RCW3 oraz przenośnik łańcuchowy do zboża 11 metrów.tel. 692 487 541

Oferuje usługę rozliczania PIT-ów za rok 2025 i korekty PIT-ów z lat poprzednich. Kontakt telefoniczny 790-297-707 lub adres @ pokamila@wp.pl

Sprzedam Kredens w stylu vintage.
Drewno, wysoki połysk.
120 x 45 (głębokość dolnej szafki) x 160 cm. Głębokość górnej części - 30 cm.
Mebel jest na wysokich (23 cm) nóżkach (na załączonych zdjęciach nóżki są odkręcone). Stan dobry z widocznymi ubytkami w fornirze. Odcień ciemny orzech.
Załączam wszystkie zdjęcia, jakie udało mi się zrobić w niezbyt korzystnym oświetleniu. Zapraszam do obejrzenia.
Cena 350 zl. tel.609 881 002 lub 603 957 750

Oddam małą pralkę Kasię bezpłatnie. tel. 511 578 693

Sprzedam drewno z lasu (przycinka) tel. 888 417 413

Sprzedam komplet wypoczynkowy mało używany dwie kanapy i fotel-kolor beż z brązem. Cena do uzgodnienia. tel. 511 849 937

Wynajmę lokal o powierzchni 50 metrów kwadratowych z łazienką, parter - witryny, centrum miasta Łomży Tel: 606 878 444

Sprzedam rower elektryczny Honda na mniejszych kołach tel. 608856165 Łomża

Sprzedam działkę budowlaną z 30-letnimi drzewami ze strumykiem oraz stawem 2100 m2 Stare Kupiski ul. Pogodna cena 350 000 zł ,tel. 573527563

Trawa do skoszenia w Piątnicy 60-70 ary. tel. 86 2191067

Wynajmę mieszkanie m4 I piętro w Łomży. tel. 574 706 719

Sprzedam działkę rekreacyjną 800 m2 z domkiem ocieplanym 30m2 w Balikach tel. 600 620 678

Zatrudnię osoby do budowy budynków drewnianych. tel. 729 841 562

Sprzedam Motocykl Husqvarna 701 Supermoto , poj. 693/55kw rok produkcji 2017 tel. 728 815 153

Wynajmę mieszkanie 40 m, ul Farna. 606 878 444

Sprzedam mieszkanie 49,5 m2, ul. Rycerska 16A, dobra lokalizacja. Cena: 400 000 zł. Whatsapp: 349 056 0025

Sprzedam rower Folta Trigo trackingowy, aluminiowy, przerzutki 21 biegów. Stan idealny tel: 517 738 073

Sprzedam 13 mp drewna opałowego. Sezonowane 6 lat. Cena: 500 zł za 1 metr. Odbiór własny w Łomży.
Tel: 797 523 122 lub 508 228 948

Sprzedam działki rekreacyjne na mazurach tel. 727 490 070

Sprzedam działkę NR 54, Las nr 27 oraz podaruję sad owocowy do wynajęcia w Starym Cydzynie. Tel. 519 614 972

Od 1 stycznia wynajmę lokal po zakładzie krawieckim Łomża ul. Mickiewicza
nr tel. 508 085 746

Sprzedam łąkę w Barżykowie działka nr 242 tel. 508 085 746

Sprzedam mieszkanie o pow. 72,23 m2 w Łomży ul. F. Chopina 3, I piętro.
tel. 515 894 989

Oferuję na sprzedaż samochód terenowy Mitsubishi Pajero z dynamicznym silnikiem diesla o pojemności 2.0 l, 2004 rok. Zapraszam do kontaktu telefonicznego w celu uzyskania szczegółowych informacji. Tel. 504102057















Zadbajmy o naszych seniorów: oszuści podszywają się także pod ZUS

Kuszą szybkim zyskiem, podwyższeniem comiesięcznego świadczenia lub pomocą w uzyskaniu dodatkowych pieniędzy. W rzeczywistości próbują wyłudzić dane osobowe lub oszczędności. Oszuści działają w całej Polsce, podszywając się również pod pracowników ZUS-u. Takie przypadki odnotowano również w Białymstoku.

- Seniorzy są jedną z grup najbardziej narażonych na działania oszustów oraz dezinformację w sieci. Kilka lat temu cała Polska usłyszała o oszustwach „na wnuczka". Dziś przestępcy coraz częściej wykorzystują zaufanie do instytucji publicznych. Podają się za policjantów, pracowników ZUS-u czy banków. Dzwonią, wysyłają wiadomości, a nawet pukają do drzwi. Ich metody są różne, ale cel pozostaje ten sam: wykraść pieniądze lub dane osobowe. O tym, jak rozpoznawać takie zagrożenia, rozmawiano podczas tegorocznych Dni Seniora organizowanych przez ZUS. Dziesiąta edycja wydarzenia odbywała się pod hasłem walki z dezinformacją. W całym kraju zorganizowano setki spotkań, w których uczestniczyło około 20 tysięcy osób – informuje Katarzyna Krupicka, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS w województwie podlaskiego.

Oszuści działają w całym kraju, również w Podlaskiem

O tym, jak dużą pomysłowością potrafią wykazać się przestępcy, przekonała się białostocka emerytka. Na jej profilu na Facebooku oszuści umieścili post, który wyglądał jak zwykła reklama sponsorowała i wyświetlał się na głównej tablicy. Informacja o możliwości podwyższenia emerytury, umieszczona pomiędzy zdjęciami znajomych a wiadomościami ze świata, wzbudziła zainteresowanie kobiety. Przestępcy celowali wyłącznie w osoby powyżej 55. lub 60. roku życia. Nieświadoma zagrożenia kobieta, licząc na podwyższenie swojego niewielkiego świadczenia, wypełniła formularz i przelała pieniądze na konto oszustów. Dopiero po kilku dniach, gdy nikt nie skontaktował się z nią w sprawie wyższej emerytury, poinformowała o wszystkim córkę, która pomogła jej zadbać o bezpieczeństwo środków zgromadzonych na koncie bankowym.

W innym przypadku oszustka przekonywała emerytkę, że premier „załatwił" dla seniorów dodatkowe pieniądze z Unii Europejskiej. Aby je otrzymać, wystarczyło okazać dowód osobisty i legitymację emeryta-rencisty. Seniorka zachowała jednak czujność i poprosiła kobietę o wylegitymowanie się. Rzekoma pracownica ZUS-u tłumaczyła się, że dokument zostawiła w samochodzie, po czym szybko się oddaliła.

Oszuści nie zawsze pojawiają się osobiście. Do jednej z podlaskich emerytek zadzwoniła kobieta oferująca pomoc w wypełnieniu wniosku o trzynastą emeryturę. Próbowała wyłudzić dane osobowe, ale czujna seniorka odmówiła ich podania. Warto przypomnieć, że trzynasta emerytura jest wypłacana wszystkim uprawnionym z urzędu, bez konieczności składania wniosku.

Podobne historie z innych regionów Polski

Próby oszustw „na pracownika ZUS-u" zdarzają się również w całej Polsce. Do placówki ZUS-u w Łodzi zgłosił się zaniepokojony emeryt, który dzień wcześniej odebrał telefon od rzekomej pracownicy Zakładu. Kobieta ostrzegła go, że ktoś próbuje przejąć jego emeryturę. Następnie zadzwonił mężczyzna oferujący pomoc w zabezpieczeniu pieniędzy. Warunkiem było zalogowanie się do banku i podanie kodu. Emeryt nabrał podejrzeń, przerwał rozmowę i osobiście pofatygował się do ZUS-u by wyjaśnić zdarzenie.

Z kolei seniorowi z Tarnowa oszustka zaproponowała udział w specjalnym „programie emerytalnym", który miał automatycznie podwyższyć jego świadczenie. Koszt wynosił 800 zł. Mężczyzna otrzymał SMS-a z linkiem do płatności, ale na szczęście w niego nie kliknął.

We Wrocławiu przestępcy odwiedzali emerytów w domach, obiecując podwyżkę świadczenia już od następnego miesiąca. W zamian prosili o wypełnienie formularza zawierającego wrażliwe dane osobowe.

Oszuści grają na emocjach i presji czasu

Chociaż przedstawione historie różnią się szczegółami, mechanizm działania przestępców jest podobny. Oszuści próbują wzbudzić strach albo nadzieję na szybki zysk. Przekonują, że pieniądze są zagrożone lub pojawiła się wyjątkowa okazja, z której trzeba skorzystać natychmiast. Wszystko po to, by senior nie miał czasu na zastanowienie i bezrefleksyjnie przekazał dane, hasła czy kody do bankowości internetowej.

Na takie zagrożenia zwracali uwagę podczas Dni Seniora policjanci oraz eksperci NASK – Państwowego Instytutu Badawczego.

Jak nie dać się oszukać?

Najważniejsza zasada brzmi: nie działaj pod presją czasu. Jeśli ktoś podaje się za pracownika ZUS-u i żąda natychmiastowego przekazania danych lub pieniędzy, najlepiej zakończyć rozmowę i samodzielnie zweryfikować informacje.

Pracownicy ZUS-u nie odwiedzają seniorów w domach, aby oferować dodatkowe świadczenia. Nie proszą też o hasła do bankowości internetowej ani kody autoryzacyjne. Kontakt elektroniczny i SMS-owy z Zakładem odbywa się na określonych zasadach, m.in. w przypadku klientów korzystających z eZUS, którzy wybrali taką formę powiadomień.

W razie wątpliwości zachęcamy do odwiedzenia najbliższej placówki ZUS-u lub kontaktu telefonicznego z Centrum Kontaktu Klientów pod numerem 22 560 16 00 a także mailowo: cot@zus.pl. Podejrzenie oszustwa należy zgłosić policji.

Młodsze osoby, które są bardziej świadome zagrożeń, powinny również rozmawiać o nich z rodzicami, dziadkami i starszymi sąsiadami. Czasem jedna rozmowa może uchronić kogoś przed utratą oszczędności całego życia.

Łomża zaprasza wystawców na Jarmark Bożonarodzeniowy. Trwa nabór zgłoszeń

19 i 20 grudnia Stary Rynek w Łomży, jak co roku wypełni się świąteczną atmosferą, regionalnymi smakami i wyjątkowym rękodziełem. Wszystko za sprawą Jarmarku Bożonarodzeniowego „Zasmakuj w Łomży". Urząd Miejski już czeka na chętnych do udziału w nim wystawców.

Jarmark Bożonarodzeniowy to okazja do zaprezentowania lokalnej twórczości, tradycyjnych wyrobów i produktów, które mogą stać się wyjątkowym elementem świątecznych przygotowań. Poszukiwani są wystawcy oferujący między innymi ręcznie wykonane ozdoby bożonarodzeniowe, autorską biżuterię, wyroby artystyczne i rzemieślnicze, naturalne przetwory regionalne oraz domowe wyroby garmażeryjne.

Osoby i firmy zainteresowane udziałem powinny przesłać zgłoszenie zawierające nazwę firmy lub imię i nazwisko, dane kontaktowe, opis oferowanego asortymentu, wymiary stoiska oraz informację o zapotrzebowaniu na energię elektryczną, określonym w kilowatach.



O zakwalifikowaniu do udziału decydować będzie zgodność oferty z charakterem wydarzenia.

Jarmark odbędzie się na Starym Rynku w Łomży. W sobotę 19 grudnia stoiska będą czynne w godzinach 11:00–19:00, natomiast w niedzielę 20 grudnia od 11:00 do 17:00. Ich przygotowanie będzie możliwe w obu dniach od godziny 8:00 do 11:00.

Zgłoszenia wystawców przyjmowane są do 16 grudnia 2026 roku. Szczegółowe zasady uczestnictwa określa Regulamin Strefy Wystawców Jarmarku Bożonarodzeniowego, który znajduje się w załączeniu.





Zegarmistrz – Stary Rynek 13. Zapraszam poniedziałek – piątek od 9.00 – 17.00. Sobota od 10.00 – 14.00.

Wasz Zegarmistrz od 1981 roku



„Akat" zatańczył na medal

W miniony weekend w Piątnicy odbyły się odbyły się Mistrzostwa Polski Solo w Kombinacji, a organizatorem wydarzenia był łomżyński klub taneczny „Akat". Jego reprezentanci pokazali się ze znakomitej strony, uzyskując uznanie sędziów, a w konsekwencji medale w kilku kategoriach.

Relatywnie rzadko piszemy w naszych wiadomościach sportowych o sukcesach w tańcu, ale obok sukcesów osiągniętych przez tancerzy i tancerki „Akatu" nie można przejść obojętnie. Na orgaznizowanych w Piątnicy Mistrzostwach Polski Solo w Kombinacji jego reprezentanci zaprezentowali się z kapitalnej strony i zakończyli zmagania z wieloma medalami. Zacznijmy od Igi Chojnowskiej, która uzyskała srebrny medal i tytuł wicemistrzyni kraju w kategorii młodzieży. W tej samej grupie tańczyła Weronika Mogielnica, której również należą się ogromne brawa, ponieważ finalnie zakończyła ona zmagania z brązowym medalem. Z kolei Dominika Khamenok w rywalizacji młodzieży starszej nie miała sobie równych i zakończyła zmagania na pierwszym stopniu podium, uzyskując tym samym tytuł mistrzyni Polski we wspomnianej kategorii. Do finałowej rywalizacji dostały się również inne tancerki, na co dzień trenujące w Akacie. Swoje występy w decydującym konkursie zaprezentowały: Maja Liżewska, Lena Domitrz, oraz Aleksandra Baczyńska. Niewątpliwie uzyskane na imprezie w Piątnicy wyróżnienia są wynikiem talentu, ale przede wszystkim wielkiej pracy, którą dziewczyny wkładają w swoją pasję. Gratulacje dla wszystkich finalistek, oraz dla łomżyńskiego klubu Akat!



Rezerwy ŁKS-u Łomża spędzą zimę na podium

W miniony weekend dobiegła końca runda jesienna w wielu podlaskich rozgrywkach piłkarskich, w tym w IV lidze. Debiutujący na tym poziomie ŁKS II Łomża na pewno może być zadowolony ze swoich pierwszych miesięcy na 5. szczeblu rozgrywek w Polsce. Podopieczni Tomasza Staniórskiego w niedzielnym starciu pokonali Pomorzankę Sejny 3:0 i zakończyli rundę na 3. pozycji.

ŁKS II Łomża debiutuje na poziomie IV ligi podlaskiej i jako beniaminek pozostawia po sobie bardzo pozytywne wrażenie. Młodzi piłkarze prowadzeni przez Tomasza Staniórskiego do minionego weekendu pozostawali z bilansem 10 wygranych i 4 porażek, a w ostatnim spotkaniu rundy jesiennej mierzyli się z Pomorzanką Sejny. Tego dnia w szeregach Biało-Czerwonych zobaczyliśmy kilku zawodników, którzy postawili już pierwsze kroki w seniorskim zespole. To właśnie jeden z nich – Jakub Proniewski – szybko wpisał się na listę strzelców i już w 17. minucie gry ŁKS Łomża objął prowadzenie. Młody napastnik w 53. minucie meczu podwyższył wynik na 2:0 i bardzo zbliżył zespół z Łomży do zainkasowania kompletu punktów. „Kropkę nad i" postawił kapitan ŁKS-u, a więc Daniel Kacprzyk, który w 73. minucie spotkania popisał się ładnym strzałem z dystansu i trafił na 3:0. ŁKS II Łomża wygrał zatem po raz jedenasty w rundzie jesiennej i ostatecznie uplasował się na trzecim miejscu, na którym spędzi zimę. Walka o wyższe lokaty wiosną absolutnie nie jest wykluczona, ponieważ do drugiej Warmii Grajewo młoda ekipa z Łomży traci tylko 2 oczka. Trudniej będzie zbliżyć się do liderującego KS-u Wasilków, bowiem deficyt względem spadkowicza z 3. Ligi wynosi już 9 oczek.



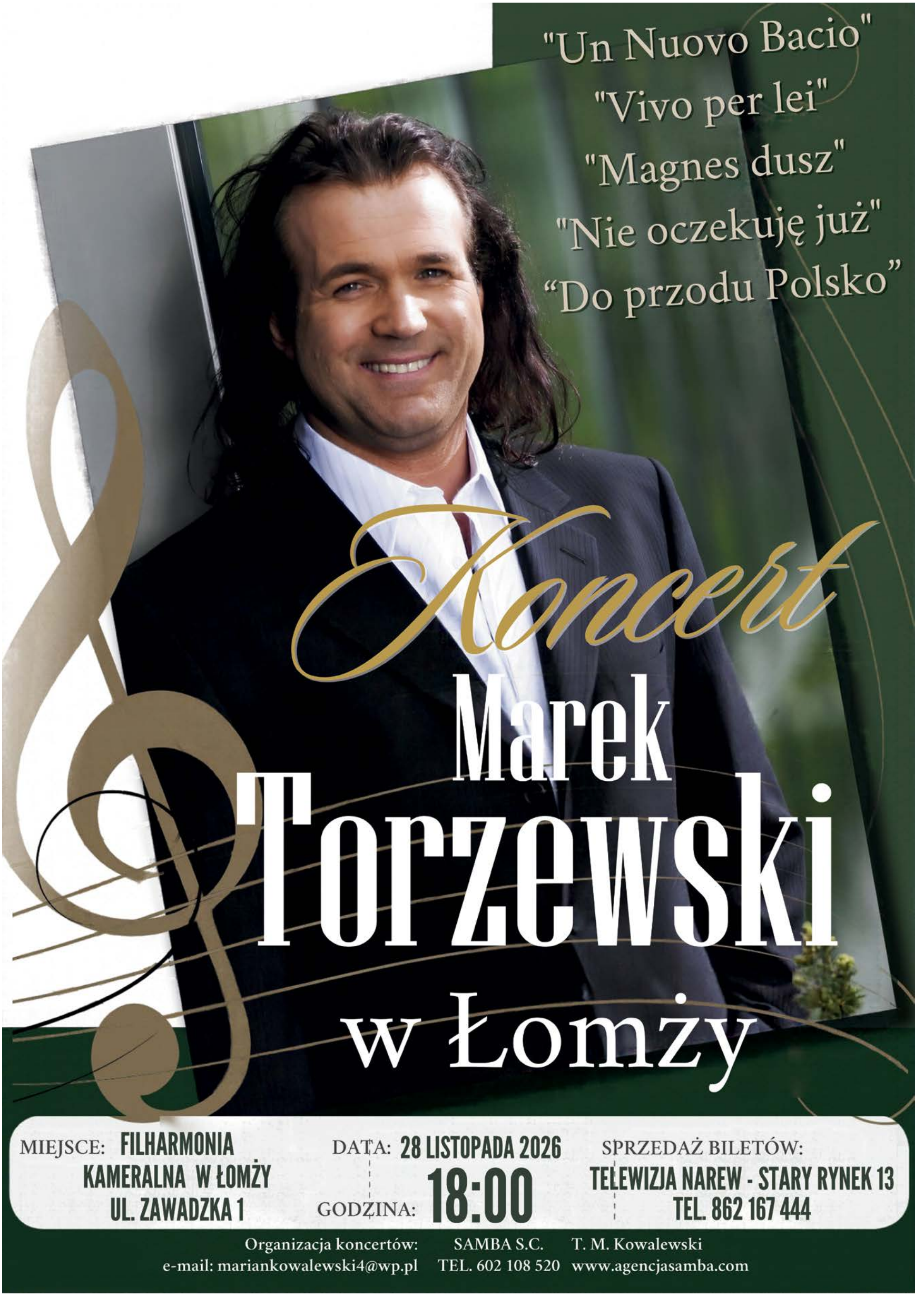
Kownacki już w Łomży – do walki niespełna tydzień!

W sobotę, 21. listopada Łomża będzie miała przyjemność przeżywać sportowe emocje na najwyższym poziomie! Tego dnia w Hali Sportowej w Szkole Podstawowej nr 9 odbędzie się duża gala Fight District 4. W walce wieczoru pochodzący z Konarzyc Adam Kownacki zmierzy się z Ezequielem „El Olimpico" Maderną.

Adam Kownacki będzie gwiazdą gali Fight District 4, która odbędzie się 21. listopada na Hali Sportowej im. Olimpijczyków Polskich w Łomży. Urodzony w Konarzycach zawodnik w wieku 7 lat wyjechał z rodziną do Stanów Zjednoczonych, gdzie rozpoczął swoją karierę bokserską. Podczas niej popularny „Babyface" walczył z najlepszymi pięściarzami na świecie, w tym z Arturem Szpilką, Chrisem Arreolą, czy Robertem Heleniusem. Ostatnie pojedynki Kownackiego nie szły jednak po jego myśli, a starcie, które stoczy za niespełna tydzień w Łomży zostało nazwane „ostatnim rozdziałem". Polak zmierzy się w nim z Ezequielem Maderną, a w ostatnich dniach dowiedzieliśmy się, że bohater sobotniej gali jest już w Łomży. Kownacki w swoich mediach społecznościowych pochwalił się nowym wyglądem, który zdecydowanie pasuje do jego pseudonimu „Babyface". Pięściarz odwiedził jednego z lokalnych barberów i ściął bujną brodę, która towarzyszyła mu przez ostatnie miesiące. Czy nowy-stary wygląd będzie dla Kownackiego szczęśliwy? Tego dowiemy się już za kilka dni!






"Un Nuovo Bacio"
"Vivo per lei"
"Magnes dusz"
"Nie oczekuję już"
“Do przodu Polsko”
Koncert
Marek
Torzewski
w Łomży
MIEJSCE: FILHARMONIA KAMERALNA W ŁOMŻY UL. ZAWADZKA 1
DATA: 28 LISTOPADA 2026
GODZINA: 18:00
SPRZEDAŻ BILETÓW: TELEWIZJA NAREW - STARY RYNEK 13 TEL. 862 167 444
Organizacja koncertów: SAMBA S.C. T. M. Kowalewski
e-mail: mariankowalewski4@wp.pl TEL. 602 108 520 www.agencjasamba.com